

STOLICA

00-590 WARSZAWA

ul. Marszałkowska Nr 8

Nr 45 z dn. - 9-11-88

IRENA DŁUGOSZ

**WILEŃSKA
„HALKA”
NARESZCIE
W WARSZAWIE**

Warszawska Opera Kameralna na swój jubileusz 25-lecia (powstała w roku 1961) jako pierwszy spektakl w nowej, stałej siedzibie wystawia tzw. „wileńską” (dwaaktową), „Halkę”. Nie jest to premierowe przedstawienie tej opery w wykonaniu artystów WOK. Właściwa premiera odbyła się w Wielkiej Brytanii 7 maja 1984 w ramach słynnego festiwalu muzycznego w Brighton. Spektakl został tam przyjęty entuzjastycznie, następnie był prezentowany w Przemysłu, ponieważ Warszawska Opera Kameralna nie miała warunków lokalowych, by zaprezentować ją melomanom stolicy. Niedawno w Wilnie i Leningradzie. Realizatorami spektaklu są: Jerzy Dobrzański (opracowanie muzyczne), Ruben Silva (kierownictwo muzyczne), Kazimierz Dejmek (reżyseria), Jan Polewka (scenografia), Józef Bok (przygotowanie partii chórnych). Teraz parę słów na temat historii tej wersji „Halki”, której prawykonywanie odbyło się 1 stycznia roku 1848 w Wilnie (2 razy), stąd nazwano ją „Halką” wileńską, w odróżnieniu od warszawskiej, rozszerzonej do czterech aktów. Premiera tej wersji odbyła się 1 stycznia 1859, a więc w 10 lat po wileńskiej. Zaczynają nad nimi określenia począwka i motyl. Wileńską traktowano tylko jako pierwotną wersję, stał bardzo krótka jej sceniczna historia. Wystawiana była tylko 2 razy (poza prapremierą), w wileńskiej Reducie Juliusza Osterwy (1926) i w 1931 w Operze Krakowskiej. Inscenizacja Warszawskiej Opery Kameralnej jest więc dopiero czwarta z kolei. Dyrektor Warszawskiej Opery Kameralnej, „odkrył” ją dla swego zespołu przy okazji opracowywania do druku przez Erwina Nowaczka (znanego moniuszkologa) wyciągu fortepianowego tej wersji „Halki”, gdyż partytura orkiestrowa się nie zachowała. Podczas badań muzykologicznych okazało się, że są to dwa równorzędne co do wartości dzieła, choć różne nie tylko rozmiarami, ale też pod względem dramaturgii, a w wyniku tego także wymowy społecznej. Poprzez brak obojnych (choć niewątpliwie pięknych) popisowych arii i numerów tanecznych zmienia się (zagaśzczając się) akcja sceniczna, a przez to pogłębia się tragedia bohaterki opery, a więc i konflikt społeczny. Poza tym przy dogłębnym studiowaniu wileńskiej „Halki” okazało się, że 27-letni Moniuszko okazał się nowatorem tzw. techniki leitmotyw, którą sformułował w 4 lata później Ryszard Wagner w swym dziele „Oper und Drama”. Dzieło Moniuszki jest więc dziełem na wskroś nowoczesnym i niekonwencyjonalnym, choć na pewno mniej widowiskowym niż warszawska wersja. Dlatego „Halka” powinna być znana każdemu kulturowemu Polakowi w dwu wersjach. Jest naszą operą narodową i musimy sobie zdać sprawę, że gdyby nie była wystawiona pierwszy raz w prowincjonalnym Wilnie, w innym okresie historycznym, nie byłaby tak „egzotyczna” jak jest mimo wielu nawet udanych starań o jej wystawienie poza Polskę. Powinna tkwić w naszym „kniwobiegu kulturowym” i to właśnie w dwu wersjach. Będzie to teraz realne w gmachu przy ulicy Świerczewskiego 76B i na Placu Teatralnym.

1. Scena zbiorowa

2. Góraluki

3. Górale

4. Alicja Słowakiewicz (Zofia) i Jerzy Mahler (Janusz)

5 Alicja Słowakiewicz (Zofia), Jerzy Mahler (Janusz), Józef Frakstein (Cześnik) i Bogumił Jaskowski (Marszałek)

Zdjęcia: Archiwum

